

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, czwartek dnia 7 listopada 1935

Rok 30

Nr. 512

Akademia ku czci Ignacego Paderewskiego

Wczorajsza akademja w wielkiej sali uniwersytetu, poświęcona uczczeniu zasługi narodowej Ignacego Paderewskiego, była szczerym, żywiołowym wyrazem uczuć i myśli Poznania, społeczeństwa wielkopolskiego.

Nic z sztywnej, na komendę „główni”; zato — na wezwanie obywatelskiego komitetu — olbrzymia rzesza obywateli i obywaterek, sercem i duszą oddana idei, której przedstawicielem był i jest Paderewski, — entuzjastycznie witająca b. prezydenta miasta naszego z wolnej woli ludności p. Cyryla Ratajskiego i gorąco okłaskująca b. prezesa parlamentarnego Koła Polskiego w Berlinie, a następnie ministra b. dzielnicy pruskiej p. Władysława Seydę.

Dla przedstawicieli władz, którzy w akademji wzięli udział, był niewątpliwie wymowny stosunek społeczeństwa miejscowego do wyrosłych zeń osobistości czołowych, jako też było dla tych przedstawicieli niewątpliwie niemniej pouczające, jakie myśli w przemówieniach doznały szczególnie żywiołowego, wręcz fanatycznego przyjęcia.

Akademja wczorajsza, składając serdeczny i głęboki hołd zasłudze patriotycznej Ignacego Paderewskiego,

zaświadczyła zarazem, że postawa narodowa społeczeństwa naszego, jak była, tak pozostała, niezłomna i entuzjastyczna.

*

Na długo przed wyznaczoną godziną 20 płynął w stronę uniwersytetu nieprzerwany potok ludzki. Szybko wypełniała się wielka aula. Zabrakło miejsc. Nietylko wszystkie krzesła na parterze i balkonie były zajęte, we wszystkich przejściach cisnęli się ludzie, chcący wziąć udział w uroczystości, stali nawet w przedsiionkach i na schodach, przez drzwi otwarte z sali słuchając przemówień i produkcji artystycznych. Ponad dwa tysiące osób wzięło udział w akademji, a wiele więcej odeszło, nie mogąc już znaleźć miejsca.

W pierwszych rzędach zasiadli: J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond, członkowie komitetu obywatelskiego, który uroczystości zorganizował, przedstawiciele władz państwowych i miejskich.

Program rozpoczęła orkiestra 57 pułku piechoty, wykonując pod batutą kapitana Chmielewicza jedrnie „Poloneza A-dur” F. Chopina.

Gdy na estradzie wszedł b. prezydent m. Poznania p. Cyryl Ratajski, zerwała się burza okłasków i okrzyków, która ucichła dopiero po dłuższej chwili, umożliwiając p. Ratajskiemu rozpoczęcie przemówienia.

Przemówienie Cyryla Ratajskiego

Zagajając z upoważnienia Zarządu Towarzystwa Uczestników Powstania Wielkopolskiego im. Ignacego Paderewskiego oraz w imieniu Komitetu Obywatelskiego przy tymże towarzystwie dzisiejszą uroczystość, pragnę przede wszystkim zanaczyć, że aktem tym pragniemy spełnić prosty obowiązek, ciążący na Towarzystwie Uczestników Powstania Wielkopolskiego, związanym historycznie tak ściśle, uciążliwym tak serdecznie ze swoim patronem. Ponadto pragniemy uczynić radość własnej potrzebie serca, spragnionego w tych ciężkich przejściach doby dzisiejszej choć trochę promienną postać Dostojnego Jubilata.

Imię Ignacego Paderewskiego wiąże się z najpiękniejszymi dniami, jakie Poznań w dziejach swoich przeżywał. Przejechał do nas jako zwiastun niepodległości, jako członek Komitetu Narodowego Pol. w Paryżu. Przybył na wojennym statku angielskim, na znak, że osoba jego stoi pod mozną opieką Anglii i innych mocarstw zwycięskich. Wspomnienie tryumfalnego jego wjazdu do Poznania przejmujące do głębi jeszcze dzisiaj każdego z uczestników o tych górnych dni. Jeszcze dzisiaj wzrusza nas ówczesny wspaniały porzyw entuzjazmu, ten krzyk ogółu obywatelstwa „do broni”, ta walka ochotnicza, która sprawiła, że Poznań w kilku dniach stał się miastem polskim, czując się częścią wielkiej, niepodległej Polski.

W przeciągu kilku tygodni Wielkopolska własnymi siłami wystawia armię dobrze wyposażoną i uzbrojoną w liczbie 65 000 żołnierzy o niezwyklej wówczas sile bojowej, a reszta męskiej ludności organizuje się w stutysięczną Straż Ludową. Niema rozdźwięków, niema swarów; góruje ponad wszystkim jeden duch: duch poświęcenia i

ofiary na rzecz wolnej Polski; powszechną jest serdeczna miłość odzyskanej Matki — Ojczyzny.

Jest rzeczą konieczną, abyśmy, nie tworząc legend, chlubne te przeżycia Wielkopolski przypominali sobie częściej i zgodnie z prawdą historyczną przekazywali tę wielką Wielkopolską ofiarę dzieciom i wnukom. A jeśli dodamy, że obok obfitej daniny krwi powstańców wielkopolskich starsze społeczeństwo wielkopolskie zasiliło ogólnopolski Skarb Narodowy wszystkim złotem, którym rozporządzało, to dopiero uprzytomnimy sobie jak bezzasadne i krzywdzące są głosy ludzi niedojrzałych o braku sił państwowotwórczych w Wielkopolan.

Obchodzimy dzisiaj święto ku pokrzepieniu serc własnych, zboliałych i zgorzkniałych skutkiem upadku moralnego i materialnego, jakiego jesteśmy świadkami zasmuconymi. Smutni jesteśmy marazmem życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, smutni brakiem właściwej energii społecznej, smutni zanikiem niezawisłej myśli obywatelskiej.

Rozglądając się w dzisiejszej sytuacji, okrytej ciemnicą, widzimy hen daleko nad Lemanem Obywatela - Polaka, który wszystko co zdobył własną pracą, oddał na usługi Polski. Żyje na szczytach kultury ludzkiej, podziwiany i szanowany przez ludzi wykształconych całej kuli ziemskiej, uwielbiany przez czołowe postacie prądujących kulturalnie narodów. Jest Polakiem w każdym drgnieniu duszy swojej. Myśli o Polsce codziennie, przeżywa sprawy dotyczące Polski całą pasją wielkiego ducha i kryształowego charakteru. Spłaca dług wdzięczności Polski wobec Ameryki pomnikami Woodrowa Wilsona w Poznaniu i pułkownika Housa w Warszawie. Pomników tych nie widział dotąd, bo do Polski nie przybywa od lat kilkunastu.

Był w r. 1910 na odsłonięciu

pomnika grunwaldzkiego w Krakowie, fundowanego przez siebie jako ostrzeżenie narodu polskiego przed nawałą niemiecką. A może myśli dzisiaj fundator pomnika krakowskiego, że ostrzeżenie jego poszło na marne, skoro we wolnej Polsce Niemcom nieraz lepiej się wiedzie, niż rdzennym Polakom. A może myśli sobie także i to, że wdzięczność Polaków wobec Ameryki jakoś wybladła, skoro nie pamięta się o tem, że to Polonia amerykańska z inicjatywy Paderewskiego dostarczyła Polsce za zgodą rządu Stanów Zjednoczonych armji trzydziestotysięcznej, że to Ameryka uchroniła Polaków od głodu powojennego, i że to Polonia amerykańska przyczyniła się setkami milionów dolarów do odbudowy życia gospodarczego Polski powojennej.

To też sądzę, że Dostojny Jubilat nie weźmie za złe Towarzystwu Uczestników Powstania Wielkopolskiego, że podjęło inicjatywę ku uczczeniu zasług jego około odzyskania wolności narodowej, że rozszerzyło zasięg swoich zamierzeń na szersze grono obywateli wielkopolskich i że pragnie wyrazić choć w skromnych rozmiarach serdeczną wdzięczność Wielkopolski wielkiemu patriotcie, którego podpis jaśnieje obok podpisu Romana Dmowskiego na Traktacie Wersalskim, tej magna charta zmartwychwstałej Polski jako państwa zwycięskiego we wojnie światowej.

Korzystając z okazji 75 rocznicy

Przemówienie Władysława Seydy

Mówię o życiu i zasługach męża tej miary, co Paderewski, w szczerpłych ramach akademji — zaczął mówca — jest rzeczą niełatwą. Działalności Paderewskiego poświęcono bowiem już wiele książek w różnych językach. Życie Paderewskiego jest tak przedziwne, zasługi jego są tak ogromne, że nie można dać ich wyczerpującego obrazu w ramach krótkiego odczytu.

Ignacy Paderewski urodził się 6 lutego 1860 w Kurylówce na Podolu, jako syn Jana Paderewskiego, administratora dóbr rodziny Iwanowskich. Matka Paderewskiego była córką profesora uniwersytetu wileńskiego Nowickiego, zesłanego za działalność niepodległościową do Kurska. Ojciec Paderewskiego przeszedł rok w więzieniu za przechowywanie broni dla powstańców. Młody Paderewski zatem wzrastał w atmosferze patriotycznej, która stwarzała doskonałe warunki pod rozwój u niego jaknajwspanialszych uczuć miłości ojczyzny.

Gdy młody Jan okazywał wybitne zdolności muzyczne, oddano go po przygotowaniu domowym do konserwatorium w Warszawie, następnie studjował Paderewski w Berlinie i Wiedniu. Tutaj w 1887 roku wystąpił w pierwszym wielkim koncercie. Odtąd rozpoczyna się jego triumfalna droga jako mistrza tonów. Zdobywa poprzez Paryż, Londyn i Nowy Jork całą Europę i Amerykę. Imię jego rozbrzmiewa po całym świecie, rozślawiając zarazem Polskę, gdyż Paderewski zawsze manifestował swoją głęboką miłość ojczyzny. W tym okresie twórczej działalności wpisał pewnej damie do albumu charakterystyczne słowa, świadczące o jego zasadniczej postawie: „Ojczyzna przede wszystkim, potem sztuka”.

Paderewski stanawszy na szczytach sławy artystycznej, postanowił i pracą polityczną przyczynić się do zdobycia wolności ojczyźnie, w której odzyskanie zawsze niezłomnie wierzył. A jako ge-

urodzin Ignacego Paderewskiego, przypadającej na dzień dzisiejszy, pragniemy złożyć wielkiemu obywatelowi Polski hołd najszczerzy, zapewniając go o niezmiennych uczuciach naszych dla niego jako dumie i chlubię narodu polskiego, jako symbolowi patriotyzmu polskiego w najczystszej jego postaci.

Proponuję wystać do Ignacego Paderewskiego telegram następującej treści:

Uczestnicy Powstania Wielkopolskiego, zebrani wraz z liczną rzeszą obywatelstwa Poznania na uroczystej akademji dla uczczenia zasług Czciwego Pana Prezydenta, przesyłają Mu wyrazy najgłębszego hołdu ze zapewnieniem powszechnej miłości i czci oraz serdecznej niewygasłej wdzięczności. Życzymy Mu najdłuższego życia ku chwale Ojczyzny, oświadczając, że pozostaniemy zawsze wierni jego ideałom.

Przemówienie p. Ratajskiego było wielokrotnie przerywane bardzo gorącymi okłaskami, które powtórzyły się też silnie przy końcu.

Następnie o strop sali uderzyły potężne dźwięki „Gaude Mater Polonia”, śpiewanego pod batutą prof. A. Kluchowskiego przez połączone chóry męskie „Echo” i „Arion”. Gdy echo hymnu przebrzmiało, zabrał głos owacyjnie witany b. minister dzielnicy pruskiej p. Władysław Seyda.

njalny artysta zabrał się do tego w sposób niezwykły.

Rozumiejąc na podstawie znajomości tysiącletniej historii polskiej zasadnicze przeobrażenia, jakim ulegał polski naród, wyczuł, że największe niebezpieczeństwo grozi mu od strony tych, co swym niepowstrzymanym „Drang nach Osten” wdzierają się coraz silniej w polski organizm narodowy. W odczuciu tego niebezpieczeństwa postanowił, korzystając ze zbliżającej się tysiącletniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem, wskazać rodakom skąd im grozi największe niebezpieczeństwo.

I tak powstał wspaniały pomnik Władysława Jagiełły, dłuta Antoniego Wiwulskiego. Na odsłonięcie tego pomnika w Krakowie w dniu 15 lipca 1910 roku zgromadziły się niezliczone rzesze z całej Polski, do których tysiącznych tłumów przemówił Ignacy Paderewski zpod stóp pomnika. Tekst aktu fundacyjnego, wmurowanego w cokół pomnika, jest następujący:

„Pomnik ten stawia własnym kosztem Ignacy Paderewski, ofiarowując go Miastu Krakowowi w pięćsetną rocznicę zwycięstwa, odniesionego przez wojska polsko-litewskie nad krzyżakami pod Grunwaldem dnia 15 lipca 1410 roku — więc stawia go: praojcom na chwałę, braćiom na pociechę!

„Zwycięstwo grunwaldzkie było słusznym odwetem za dwuwiekowe blisko przemieszczenia i grabieże, spełniane na ludach słowiańskich i litewskich i polczyło na długie lata tamę natarczywemu naporowi żywiołu germańskiego na odwieczne siedziby tychże ludów, a zwłaszcza na ziemię polską.

„Oby ten pomnik budził bezprzerwanie wspomnienia owych wielkich tradycji dziejowych, którym naród polski winien nadewszystko pozostać wiernym, jeżeli ma być swój zachować i polepszyć i oby wzmacniał we wszystkich polakach świadomość, że mogą chybić tego celu, jeśli nie wytrwają przy swych zadaniach i ideałach narodowych: strzegąc ich i broniąc łącznie i zgodnie ramię przy ramieniu, do upadłego, jak bronili ongi nasi wielcy przodkowie na polach Grunwaldu

za przewodem błogosławionej iście pamięci Króla Władysława Jagiello!

Mimo różnych znaków na niebie politycznym, uczestnicy uroczystości grunwaldzkiej nie spodziewali się zapewne, że już w cztery lata później Niemcy rozpoczną wielką wojnę światową, która zadecyduje o przyszłości narodu polskiego. Paderewski, wierny swym przekonaniom, ani na chwilę nie wątpił w to, że zjednoczona, wolna i niepodległa Polska w wyniku wojny światowej powstać może tylko wtedy, gdy koalicja odniesie stanowcze zwycięstwo nad państwami centralnymi, naród polski zaś ze swej strony w miarę możliwości przyczyni się do tego zwycięstwa.

To też przerywa Paderewski na czas wojny swą działalność artystyczną i podejmuje działalność, mającą na celu stworzyć warunki pod odzyskanie dla Polski niepodległości. Rozwija działalność na rzecz polskich ofiar wojny, łącząc z tem propagandę na rzecz idei niepodległej Polski. Odbywa podróże propagandowe po całych Stanach Zjednoczonych, dając publiczne koncerty, z których dochody szły na polskie cele. Paderewski urządził ogółem w tym czasie 300 koncertów.

W działalności politycznej wykorzystuje Paderewski dobre stosunki osobiste z prezydentem Wilsonem i przyjacielem jego płk. Housem. Dzięki tym stosunkom Paderewski oddał duże usługi sprawie polskiej, urabiając ich stanowisko polityczne oraz przyczyniając się także do stwarzania dogodnych warunków dla organizowania najpierw oddziałów ochotniczych pod sztandarem amerykańskim, a następnie poważnych zastępów ochotniczych dla polskiej armii narodowej we Francji.

Gdy w sierpniu 1917 założony został Komitet Narodowy Polski w Paryżu pod przewodnictwem Romana Dmowskiego, jako oficjalna reprezentacja narodu polskiego w państwach sprzymierzonych, przedstawicielem Komitetu przy osobie prezydenta Wilsona i przy rządzie amerykańskim został Paderewski. Na tem stanowisku Paderewski rozwijał bardzo ożywioną działalność.

Gdy zbliżył się koniec wojny, Paderewski po zawieszeniu broni w listopadzie 1918 roku udał się do Europy. Jako delegat Komitetu Narodowego Polskiego przejeżdża przez Gdańsk do Poznania w otoczeniu oficerów misji angielskiej dnia 26 grudnia. Przybycie Paderewskiego złączyło się z wybuchem powstania wielkopolskiego w okolicznościach niebywałego entuzjazmu. Z Poznania udał się Paderewski do Warszawy i tutaj po dojeździe do porozumienia z naczelnikiem państwa Józefem Piłsudskim obejmuje tę rolę premiera, uznając Komitet Narodowy jako oficjalną reprezentację Polski na konferencji pokojowej. Paderewski wyjechał osobiście na konferencję, gdzie wraz z Dmowskim bronił bezwzględnie postulatów polskich. Podpisy obu tych mężów figurują pod traktatem wersalskim.

Działalność Paderewskiego jako szefa rządu nie spotkała się z takim powodzeniem, jakiego pragnął. Po kilku miesiącach podaje się do dymisji, poczem opuszcza kraj i wraca do swojej działalności artystycznej. Jednak pobyt zagranicą i praca artystyczna nie osłabiły w nim jego miłości ojczyzny. W niczem nie zmieniła się jego

postawa w stosunku do narodu, jaką swego czasu wyraził w Ameryce na wiecu w Chicago w dniu 22 maja 1915 roku w następujących słowach:

„Jestem Polakiem, wiernym synem Ojczyzny. Myśl o Polsce wielkiej i silnej, wolnej i niepodległej była i jest treścią mego istnienia; urzeczywistnienie jej było i jest jedynym celem mego życia.

„Choć większość lat przeżytych spędziłem wśród obcych, nie sprzeniewierzyłem się Jej ani na chwilę i nie sprzeniewierzę się nigdy.

„Każdy z nas Polskę kocha, lecz nikt Jej więcej odemnie kochać nie może.“

Częstymi oklaskami sala wyrażała solidarność z wywodami mówcy.

Dalszy program wypełniły produkcje artystyczne, złożone z kompozycji I. Paderewskiego. Piękna, duchem patriotycznym ożywiona kompozycja „Hej, Orle Białe!“ wykonały: pod dyktando prof. A. Klichowskiego orkie-

„Najlepsza wola” Gdańska... uzyskiwania od Polski korzyści gospodarczych

Gdańsk. (PAT). Na zebraniu gdańskiej organizacji kupieckiej wygłosił przemówienie wiceprezydent senatu i senator do spraw gospodarczych p. Huth. Mówca oskarżał poprzednie senaty gdańskie, a przedewszystkiem senat p. Sahma, że nie zainicjowały ścisłej współpracy z Polską na podstawie warunków stworzonych w chwili ukonstytuowania się wolnego miasta. Senat tu nie wykorzystywał dobrych koniunktur dla interesów życiowych Gdańska, lecz wydawały uzyskane środki na nadmierne podwyżki poborów urzędników gdańskich. Pod względem polityki zagranicznej ciągle zwracanie się do Genewy nie było korzystne dla wolnego miasta, tembardziej, że nie wydawało rezultatów pozytywnych, lecz uniemożliwiło tylko stworzenie przyjaznej atmosfery z Polską.

Ostatnie rozmowy polsko - gdańskie wykazały najlepszą wolę obu stron. (Znamy już na wylot tę „najlepszą” wolę senatu gdańskiego! — Red.) Spodziewać się należy, że rozmowy portowe

57 p. p. oraz chóry „Arion” i „Echo”; dalej świetna pianistka prof. Nadzieja Padlewska odegrała kilka utworów fortepianowych, a znana śpiewaczka p. Włodzimiera Jarochońska zaśpiewała dwie pieśni.

Na zakończenie wykonany został znakomicie „Hymn do Ojczyzny” prof. Feliksa Nowowiejskiego z udziałem kompozytora, który zasiadł przy organach, przez połączone chóry „Echo” i „Arion”. Wszystkich wykonawców publiczność przyjmowała serdecznie i gorąco, nie szczędząc głośniejszych oklasków. Obdarzono ich też pięknymi wiązkami kwiatów.

Po skończonej akademii powoli rozchodzono się do domów, unosząc niezatarte wspomnienie podniosłej uroczystości, wspomnienie pięknych chwil, utrzymanych w nastroju poważnym, a jednocześnie pełnym serdecznego ciepła.

we będą miały podobny przebieg. Przedłużyliśmy narazie starą umowę portową — mówił p. Huth — aby wygrać na czasie. Polska powinna zrozumieć (?), że dla nas nie jest obojętna jakość towarów przeladowanych w porcie gdańskim. Nie możemy zrezygnować z towarów przedstawiających większą wartość. (Aha! Dlatego mowa o „najlepszej” woli... — Red.)

Po podkreśleniu woli senatu wypełniania swych zobowiązań traktatowych przy jednoczesnej obronie swych praw, przeszedł p. Huth do kwestji żydowskiej, przyczem stwierdził, że przekonanie każdego narodowego socjalisty w tej sprawie łączy się z jego światopoglądem i jest dla niego nietykalnym i bezkompromisowym. Jednak w interesie gospodarstwa gdańskiego, celem zapobieżenia niepożądanym szkodom, koniecznym jest, by to przekonanie narodowo - socjalistyczne ograniczało się tylko do sprawy światopoglądu.

Rewizja taryf kolejowych

Warszawa. (PAT). Stosownie do programu nowego rządu, zarząd kolei przygotowuje rewizję taryf osobowej i towarowej. Prace nad redakcją nowej taryf osobowej dobiegają końca. Zreformowana będzie zarówno taryfa normalna, jak wąskotorowa w duchu znacznych uproszczeń i wyrównań opłat taryfowych. Do najważniejszych korzyści, jakie przyniesie nowa taryfa, należy uchylenie droższych obecnie stawek taryf normalnej i zastąpienie ich stawkami taryf podmiejskiej, przez co potanieją przejazdy normalne w ruchu pobliskim i średnim do 200 km, a w szczególności w ruchu pomiędzy stacjami wiejskimi, gdzie dotychczas nie stosowano taryf podmiejskiej.

Tabele opłat ulgowych będą ustalone procentowo od nowej taryfy normalnej. — Znaczne korzyści dla osób, które nie korzystają obecnie z ulgowych biletów na przejazdy wielokrotne, przyniesie przyznane wszystkim podróżnym prawa do nabywania biletów tygodniowych, służących dotąd tylko robotnikom. Bilety tygodniowe skalkulowane będą w cenie rów-

nej trzem biletom na przejazd jednorazowy, zaś bilety miesięczne w cenie 12 biletów jednorazowych, obliczonych według nowej taryfy normalnej. Rewizja taryf towarowej przeprowadzana jest w przyspieszonym tempie przez badania statystyczne i kalkulacyjne, dotyczące taryf rolniczych, jak również ogółu taryf podstawowych surowców i półfabrykatów, których ceny mają być obniżone w ramach tego programu.

Pospieszne rozpatrzenie protestów wyborczych

Warszawa. (Tel. wł.). Sędzia Sądu Najwyższego Sieradzki, stojący na czele wydziału wyborczego, postanowił w szybkim tempie załatwić protesty wyborcze. Najbliższy termin odbędzie się już w dniu 18 listopada, ażeby rozpatrzyć kilka spraw, m. in. protesty przeciwko wyborom na Nalewkach. (w)

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Szefem gabinetu ministra przemysłu i handlu został mianowany dr. Franciszek Czernichowski, b. poseł i sekretarz BBWR. (w)

Koncesje na wyrób samochodów

Warszawa. (Tel. wł.) Dziennik Ustaw z dnia 6 bm. ogłasza rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o udzielaniu koncesyj na wyrób samochodów oraz podwozi samochodowych. (w)

Droga wyjścia...

Warszawa. (Tel. wł.) Opodatkowanie poborów urzędniczych obejmie także pracowników przedsiębiorstw państwowych oraz instytucji prawa publicznego. Niektóre przedsiębiorstwa państwowe opracowują wnioski o podwyższenie płac swoim urzędnikom w ten sposób, ażeby pomimo potrąceń podatkowych otrzymywali pobory w dotychczasowej wysokości. Wnioski te motywowane są koniecznością utrzymania fachowców i specjalistów w tych przedsiębiorstwach. Jakie stanowisko zajmie ministerjum skarbu, względnie państwowe władze nadzorcze, w tej sprawie, dotąd niewiadomo.

Zaprzeczenie urzędowe

Warszawa. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że szerzone przez część prasy pogłoski o mającym rzekomo nastąpić podporządkowaniu władz szkolnych władzom administracji ogólnej są całkowicie bezpodstawne.

Przyjazd komisji

Warszawa. (Tel. wł.) Międzyministerjalna komisja dla badania regionalnych zagadnień gospodarczych wyznaczyła swój przyjazd do Poznania na czwartek 8 b. m. Narady ze sferami gospodarczymi Wielkopolski odbędą się w gmachu Izby Rolniczej i potrwać cały dzień. (w)

Wybory do pomorskiego sejmiku wojewódzkiego

Starogard. (Tel. wł.). Odbłyło się posiedzenie wyborcze starogardzkiej rady powiatowej, na którym dokonano wyboru członków pomorskiego sejmiku wojewódzkiego. Zgłoszono dwie listy: narodową i „sanacyjną”.

W rezultacie przeprowadzonego głosowania z listy narodowej wybrano: Karola Sampałowskiego z Grabowa i Józefa Zblewskiego z Sumina. „Sanatorzy” przeprowadzili Wiktora Rolbieckiego z Czarnogolasu. Rezultat wyborów wywołał konsternację w kółkach „sanacyjnych”.

Szykany czeskie

Mor. Ostrawa. (PAT). Do mieszkanca organisty Ferdynanda Janeczka w Lutyni na Śląsku wtargnęła wczoraj żandarmerja czeska, konfliktując mu aparat radiowy, ponieważ słuchał audycji polskiego radja.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

9)

Jakich wskazówek?

W najtajniejszych podędnach swojej skrytej, malańskiej duszy zamykała Albertyna przypomnienia o tych jakichś wskazówkach czy naukach niani. Nie byłoby mocy ludzkiej, by z niej tę tajemnicę wydobyć — i tylko maligna, w jaką później zapadła, dała p. Karolowi możność wysłuchania jej zwierzeń, nieprzytomnych cprawda. Ale że w malignie chora mówiła pourywanymi strzępami myśli, więc też nie wiele można się było dowiedzieć. Dawało się jedynie ustalić, że te jakieś niesamowite nauki nianczynie dotyczyły van Staerts'a i że mu czemś grożą. Nic więcej. O ile wogóle na wynurzeniach w malignie coś budować należy.

Do tej maligny zaś doszło w następujących okolicznościach:

Któregoś wrześnieowego popołudnia widziano Albertynę, udającą się na tę jej sennę po strychu inspekcje. Przeszło kilka godzin, — nie wracała. Zapadał zmrok. Udało się po nią z latarkami, nigdzie na strychu nie znalaziono jej.

— Pani dziedziczka musiała chyłkiem zejść stamtąd, że nikt jej nie widział; zapewne jest teraz gdzieś indziej.

P. Karol poszedł przedewszystkiem na pustkowie poza parkiem, na ten teren niedoszedłego ogrodu warzywnego, bo i tam lubiła Albertyna przebywać, — „między swoim ludem chwastów”. Ani wołania, ani pies-wyżeł nie wytrpił jej nigdzie. Rozpoczęto poszukiwania po parku, po folwarku, nawet po polach — nie, gdzie jej nie znalaziono.

Lęk już zaczynał ogarniać p. Sworzewskiego:

— Jeszcze raz na strych! — zdecydował.

Zbliżała się już północ. Cały folwark był na nogach. Konni obszukiwali okolicę, gdy Sworzewski ze służbą domową ponownie zaszedł na strych. Przetrzęsnięto wszyst-

kie kąty. Niema jej! Już zrozpaczony p. Karol chciał schodzić z powrotem, gdy naraz z najciemniejszej skrytki odezwał się cichutki jęk Albertyny.

Było dziwne, że jęk dochodzi z tej części strychu, która z niewiadomych architektonicznych powodów wznosi się dość wysoko nad ogólny poziom. Poprzystawiano posciągane zewsząd paki i resztki starych kufrów, wdrapano się na wzniesienie — w świetle latarek ujrzano zemdlałą Albertynę.

W rękę ścisnęła jakieś papiery. Usta jej szeptały coś, ale tak bezgłośnie, że nie dorozumieć się nie można było. Zniesiono ją na dół. W nocy przyszła silna gorączka.

Przybyły z miasteczka lekarz stwierdził, że niema obaw o żadną chorobę zakaźną:

— Gdyby nie tak wysoka gorączka, to przypuszczałbym, że to coś nerwowego.

Sworzewskiemu zaczęły się zostawiać pewne fakty:

— To stare dziwaczko, van Staerts twierdził, że w obecności Albertyny przedmioty same prze-

fruwają z miejsca na miejsce? Nietrzeźwe majaczenia pijaka... No ale jeżeli? Twierdził, że najniebezpieczniejszą dla niej porą jest np. przesilenie lata z jesienią... Teraz właśnie mamy drugą połowę wrześnień? To bezpowodne zemdleńie Albertyny... Nie dająca się niczem wytłumaczyć gorączka. Nieprzytomność? Lekarz mówi, że to nerwowe.

Przypomniał sobie ostrzeżenia doświadczonego doktora w Mangkassar Francuz mówił, by w razie czego pisać do niego: tejez nocy pan Karol wystosował długi list, błagał medyka kolonialnego o wskazówki.

Nie mógł opędzić się przed troską.

O niani niezrozumiałe jakieś zeznania, a rozatem jeszcze jedno:

W największym nieprzytomności Albertyna nie daje sobie odebrać z rąk tego zeszytu, z którym ją znalaziono na strychu.

— Muszę mieć przy sobie, muszę swojemi palcami czuć cokolwiek, co oni miewali często w swych rękach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Makale w przedniej linii frontu

Abisyńczycy są zdecydowani bronić swych pozycji do ostateczności

Rzym (PAT). Według oficjalnego komunikatu głównej kwatery włoskiej, straż przednie posuwają się naprzód na całym froncie północnym. Na pograniczu pustyni kraju Danakilów wojska włoskie minęły Gabale posuwając się w kierunku Dato.

Pierwszy korpus armii włoskiej zajęł miejscowość Agule, a patroly sięgają już Aulalo. Korpus armii tubylczej posuwa się wzdłuż doliny, w której płynie strumień Sallo. Drugi korpus armii zajmuje stanowiska w Adiabo i Chire.

Źródła francuskie komunikują z Adis Abeby, iż wyborowe oddziały wojsk zajmują linię na północ od Makale, gdzie pod dowództwem doradcy wojskowego rasa Seyuma, b. pułkownika rosyjskiego Korniałowa, zbudowano

nowoczesne schrony. Duch tych wojsk jest znakomity. Żołnierze złożycy mieli przysięgę, że raczej umrą, niż ustąpią choćby piędzi terytorjum lub poddadzą się.

Wiadomości otrzymane z Adis Abeba stwierdzają, że wojska abisyńskie nie opuściły Makale. Władze wojskowe oświadczają, że armje północne stosują się ściśle do otrzymanych rozkazów, wciągając nieprzyjaciela włąb kraju bez bitwy i przedłużają w ten sposób włoskie linje komunikacyjne.

Na zasadzie doświadczeń z wielkiej wojny, zbudowane zostały liczne gniazda karabinów maszynowych, pod kierownictwem b. pułkownika rosyjskiego Korniałowa. Obsługa tych karabinów ma rozkaz nieporzucania zajmowanych stanowisk.

Adis Abeba. (PAT). Urzędowy komunikat abisyński podaje, że wieczorem 5 b. m. silny oddział wywiadowczy włoski pod wodzą Erytrejczyka Zegnę wkroczył do Makale, zupełnie ogolonego z wojsk abisyńskich. Nocą Abisyńczycy przypuścili energiczny kontratak, zmuszając Włochów do opuszczenia miasta. Włosi pozostawili 10 zabitych i 4 jeńców. Straty po stronie abisyńskiej — 12 zabitych i 2 rannych.

Zacięte walki na froncie południowym

Adis Abeba (Tel. wł.) Jak wynika z wiadomości nadeszłych tu z frontu południowego, w okolicach We-

bi Szebeli trwają walki z Włochami. Starcia są niezwykle zacięte. W czasie bitwy miały być zestrzelone dwa włoskie samoloty niszczycielskie. Jeden z samolotów, spadłszy na ziemię, spłonął. Druga zestrzelona maszyna nie wiozła już bomb, została jednak całkowicie rozbita. Załoga złożona z czterech osób zginęła.

Podczas bombardowania Gorahai na froncie Ogađenu 7 żołnierzy odniosło rany, w tym dwóch ciężkie. Abisyńczycy stawili zacięty opór w walce nad Uebi Szibeli, musieli się jednak cofnąć wskutek wyczerpania amunicji. Donoszą o bohaterskim zachowaniu się w czasie bitwy naczelnika szczebu Dzelle, Ugaznura, który zaciekle bronił się przed Włochami, zabijając wielu z nich. Po wyczerpaniu amunicji wydał on rozkaz cofnięcia się.

Przyjaciele Abisynji

Port Said (PAT). Na pokładzie parowca „Athos” odplynęli do Dżubuti ochotnicy z Egiptu, Palestyny i Syrii, którzy zamierzają wstąpić do armji abisyńskiej. Wczoraj wieczorem przed konsulem włoskim odbyła się manifestacja, którą rozproszyła policja.

Jerozolima. (PAT). Jak donosi prasa, kilka tysięcy fałaszów wyznania mołdeszowego w Abisynji wstąpiło do wojsk abisyńskich. W Adis Abebie zgłosił się ochotniczo do armji zamożny kupiec żydowski wraz z 20 członkami swej rodziny.

Osobliwości abisyńskie

Skarb Menelika — Sobowtór negusa

Paryż (PAT). Korespondent „Intransigeant” donosi z Adis Abeby: W dniu wczorajszym przystąpiono do wydobycia skarbu cesarza Menelika, który, umierając, wydał specjalne zarządzenia odnośnie tego skarbu. Skarb ten był złożony w podziemiach mauzoleum Menelika i miał być użyty tylko w razie rzeczywistego niebezpieczeństwa, grożącego państwu. Aby dostać się do wnętrza podziemi, trzeba było wysadzić dynamitem dwoje żelaznych drzwi, grubości 40 cm. Według wiadomości oficjalnych, skarb Menelika wynosi 8 milionów talarów Marii Teresy, czyli około 40 milionów franków, prócz tego zawiera sztaby złota, srebra i platyny, wartości 135 milionów franków.

Londyn. (INS). Według wiadomości sprawozdawcy „Daily Mail” w Adis Abeba, cesarz Heile Selassie uda się prawdopodobnie w czwartek na front, zapewne do Dessie, gdzie ma się znajdować główna kwatera. Przewidziany jest również lot do Harraru. W towarzystwie negusa ma się udać na front jego sobowtór Likamaquas. Jego rola polegać będzie na wywoływaniu wrażeń za pomocą ubiorów i innych wystąpień, jakoby sam był cesarzem. Zadanie Likamaquasa będzie niebezpieczne. Sobowtór cesarza będzie jeździł ze sławnym namiotem cesarskim, by w ten sposób uwagę lotników włoskich skierować na siebie.

Tragedja młodocianych przyjaciół

Fatalny wypadek z bronią w lesie

Tragiczną śmiercią zginął w Plugawicach w powiecie kępińskim 18-letni Stanisław Owczarzak. Z rówieśnikiem swym, 18-letnim Antonim Glancem, zabawił się on strzelaniem z rewolweru kalibru 12 mm. Krytycznego dnia obaj młodzieńcy wyszli do lasu na dzikie królki, gdzie jednak nic nie upolowali. W drodze powrotnej strzelali do słupka, stojącego nad brzegiem Prośny. Przy trzecim strzale rewolwer się zaciął. Gdy Glanc począł manipulować pistoletem, huknął strzał i ugodził w głowę towarzysza Owczarzaka. Śmiertelnie ranionego wziął Glanc na ręce i usiłował odnieść do

domu. Nie mogąc go jednak udźwignąć, pozostawił go w polu. Do domu poszedł sam, nie wspominając nikomu o zajściu. Niekąmy wyrzutami sumienia wrócił raz jeszcze do swego nie szczęśliwego towarzysza, który wydawał z siebie ostatnie tchnienia. Pozostawił dogorywającego ponownie i bezradny udał się do domu, tając nie szczęśliwy wypadek aż do chwili, gdy go o los syna zapytał ojciec tragicznie zmarłego. (kl.)

Z ESTRADY

Koncert symfoniczny w Teatrze Wielkim

Kapelmistrz p. Ozimiński nie jest obcy naszej publiczności, koncertem w ubiegłym roku dobrze się zapisał w pamięci tutejszych melomanów. Jest to muzyk, który doskonale czuje orkiestrę, nagina ją elastycznie do swoich intencji, a szczególnie dobrze operuje smyczkami, których brzmienie pod jego batutą jest zawsze pełne i okrągłe.

Szkoda tylko, że w programie znalazły się punkty wątpliwej wartości. Taka na przykład suita Halvorsena (współczesny norweski kompozytor) jest utworem gorznie zinstrumetowanym i słuchałoby się jej chętnie, ale... przy kawie. Na koncercie symfonicznym nie bardzo uchodzi. Natomiast włączenie do programu uwertury Kurpińskiego „Marcinowa z Seraju” było dobrym pomysłem; utwór ten niesłusznie dotąd był zaniedbywany. Pomijając już fakt, że Kurpiński jest naszym kompozytorem regionalnym (pochodził z Włoszakowic) i że jako ta-

Trup na wagonie kolejowym

Na dachu jednego z wagonów pociągu osobowego z Warszawy, spostrzeżono na stacji w Ostrowie zwłoki mężczyzny z ranami na plecach i głowie. Ze znalezionej przy zmarłym książki wojskowej okazało się, że był to 25-letni Adam Czyżewski z Piotrkowa Trybunalskiego. Przyczyna śmierci nie została narazie ustalona. Jest uzasadnione przypuszczenie, że śp. Czyżewski jechał pociągiem bez biletu i siedząc na dachu wagonu, uległ śmiertelnemu wypadkowi podczas przejazdu pod jakimś mostem. (kl.)

W Londynie zaprzeczają

Londyn. (PAT). Oficjalnie demontują, jak donosi Reuter, pogłoskę, pochodzącą ze źródeł francuskich, jakoby w ciągu ub. tygodnia jedna z wybitnych osobistości brytyjskich informowała się w Berlinie co do warunków na podstawie których Niemcy zgodziliby się powrócić do Ligi Narodów.

Polskie Towarzystwo Higieniczne Oddział w Poznaniu urządza z zasiłku Min. Op. Społ. wykłady z higieny zawodowej dla fryzjerów. Wykłady odbywać się będą w gmachu Collegium Medicum przy ul. Fredry 10, w sali Nenckiego, w środę, dnia 6 oraz w piątek, dnia 8 listopada, od godz. 20 do 22. Wykładać będą pp. Prof. Dr. Padlewski, Dr. Rosner i Dr. Witaszek na tematy: Ogólne wiadomości o życiu drobnoustrojów. O zakaźnych schorzeniach skórnych i Higiena w zawodzie fryzjerskim.

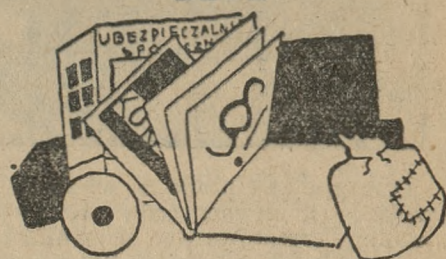
zr 12 142

Wielki pożar w Haifie

Haifa. (PAT.) Podczas wielkiego pożaru spłonęły doszczętnie wytwórnie mebli i warsztaty stolarskie Samberga oraz kolektynu „Mizrachi”. W płomieniach zginął właściciel Samberg. Pochodził on z Polski.

Śpiewki historyczne

BEBE



Nowym — starzy ojcowie
Zostawili na głowie
Bebe.

Więc radzą dzień całutki
Co tu zrobić z podrzutkiem
Bebe.

Wszak ojca dobrze znacie,
Więc zwróćcie zaraz tacie
Bebe.

Tata, mimo hałasu,
Wywiózł w nocy do lasu —
Bebe.

Zaikało razy kilka,
Potem pożarły wilki
Bebe.

Więc próżne radości drgawki —
Zostały jeszcze... „zabawki”
Bebe.

STAN-SO.

„KULĄ W PŁOT”

— Tak. Naprawdę. Kulą w płot!
— Czemu — kulą w płot?
— Bo nie — „kawę na ławę”.
— Czemu nie „Kawę na ławę”?
— Bo — „Kulą w płot...”

Z tego krótkiego a esencjonalnego dialogu czytelnicy domyślą się chyba wszystkiego. A więc, że Artur Marja odbył daleką podróż morską dokoła Europy, że był w Maroku, w Algierze, że zawadził prawie o Abisynję, że stracił tam apetyt na kawę, a nauczył się strzelać kulą w płot. Jak wojna — to wojna, więc trzeba strzelać. Tem bardziej, jeśli taki płot nie chce przestać zdobić placu Wolności. Więc — kulą w płot! A ponieważ płot jest wielki, wysoki i mocno brzuhaty, dlatego też możemy być pewni, że żadna kula nie chybi. Tem więcej, że Artur Marja po swej dalekiej podróży wypoczął i rękę już ma znowu należycie pewną.

A więc od jutra codziennie na tem miejscu nowy cykl feljetoników Artura Marji p. t. „Kulą w płot”, ilustrowanych, jak zwykle, przez Wita Gawęckiego.

Listopad
7
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Engelberta m.
Piątek: Kornaci 4

Kalendarz słowiański
Czwartek: Zytomira
Piątek: Sędziwoja

Słońca: wschód 6.58
zachód 16.14

Długość dnia 9 g 16 min

Księżycy: wschód 14.22
zachód 2.36

Faza: 3 dzień przed pełnią.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Hrabia Luxemburg”.

Teatr Polski: Dziś — „Rozkoszna dziewczyna”.

Teatr Nowy: Dziś — o godz. 16 „Miód kasztelański” (przedstawienie szkolne). O godz. 20 „Wiosenne porządki”.

Komunikat meteorologiczny

W dniu 6 listopada po południu cała Polska miała pogodę naogół chmurną i mglistą, z drobnymi gdzieniegdzie opadami w postaci deszczu lub śniegu. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 1 st. w Bydgoszczy i Mławie, 2 w Poznaniu i Warszawie, 3 w Gdyni i Wilnie, 4 w Kaliszu i Grodnie, 5 w Zbąszyniu i Zaleszczykach, 6 w Katowicach, a 7 w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 7 bm.: W dalszym ciągu pogoda naogół chmurna i mglistą z drobnymi gdzieniegdzie opadami. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej zera. Slabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Wybory w Stanach Zjednoczonych

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Nowego Jorku, w stanie Nowy Jork uzyskali republikanie 6 miejsc. Ogółem do izby reprezentantów wybranych zostało 82 republikanów i 68 demokratów.

Waszyngton. (PAT.) W wyborach do ustawodawczych ciał w poszczególnych stanach większość zdobyli republikanie, co niezawodnie będzie miało wpływ na wybory prezydenckie w przyszłym roku. W stanie nowojorskim republikanie powiększyli liczbę swych posłów w izbie deputowanych i utrzymali kontrolę w senacie stanu New Jersey. Demokraci uzyskali większość w stanach Virginia i Missisipi.

GIĘŁDA WARSZAWSKA
z dnia 6. 11. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sporzed.	kup.
Belgja	89.80	90.03	89.57
Holandja	380.85	361.75	359.95
Kopenhaga	116.85	117.40	116.30
Londyn	26.17	26.30	26.04
Nowy Jork kabel	5.31%	5.34%	5.28%
Oslo	131.40	132.05	130.75
Paryż	35.01	35.10	34.92
Praga	21.96	22.01	21.91
Sztokholm	134.85	135.50	134.20
Szwajcaria	172.80	173.23	172.37
Włochy	43.20	43.32	43.08

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

4% poz. inwestyc.	111.50
5% poz. konwers.	66.—
5% poz. kolejowa	56.—
6% poz. dolarowa	77.75
4% poz. premj. dol.	51.50
7% poz. stabiliz.	61.13

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	94.25
Sila i Swiatlo	26.—
Częstocice	35.75
W. T. F. Cukru	37.—
Ostrowiec	19.50
Starachowice	33.—

Tendencja przeważnie słabsza.

ki powinien częściej figurować na afiszu symfonicznych koncertów, uwertura ta w pełni zasługiwała na to, aby ją otrzepać z pyłu zapomnienia. Utwór mazurkowo pomyślany, z lekkim posmakiem folklorystycznym sprawia miłe wrażenie i zaliczyć go można do rzędu lepszych dzieł autora „Zamku na Czorsztynie”.

Również zbyt rzadko grywa się u nas Noskowskiego. Poza „Stepem” rzadko kiedy słyszy się inny utwór orkiestrowy tego autora. A wyboru nie brak i są dzieła wyżej artystycznie stojące od „Warjacji na temat preludjum A-dur Szopena, które są wprawdzie ciekawe, jako przykład świetnej roboty kompozytorskiej, ale nie dorównują innym utworom Noskowskiego.

Solista wieczoru p. Kolberg jest skrzypkiem poważnej klasy, wykazuje w grze werwę, zacięcie rytmiczne i (co jest rzadkością) wydaje się być zrośnięty z orkiestrą. Można by tylko dyskutować nad ujęciem muzycznym koncertu Czajkowskiego, którego styl i charakter nie wszędzie był utrafiiony.

Dr. Z. SIŁOWSKI

Manifestacja w Krzywiniu



Ostatnio zwolniono z więzienia w Poznaniu 18 mieszkańców Krzywina i okolicy, aresztowanych w swoim czasie po znanych zajściach. Zwolnionym zgotowano niezwykle serdeczne przyjęcia w Jerce i w Czempiniu, kędy przejeżdżali, oraz w samym Krzywiniu, gdzie tłumy ludności wyległy na ulicę, obrzucając zwolnionych kwiatami. Manifestacja miała przebieg spokojny. Na zakończenie manifestująca na cześć zwolnionych ludność odśpiewała — „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ i ro-

zeszła się do domów. Na zdjęciu powyższym, dokonanym po powitaniu w Krzywiniu, znajdują się uwolnieni z więzienia: Jan Górecki, Jan Kąkolewski, Józef Michałowicz, Franciszek Górecki, Marcin Pudysiak, Józef Górecki, Jan Wawrzyniak, Stefan Stryczyński, Bronisław Stryczyński, Henryk Nędzewicz, Franciszek Krysiak, Stanisław Piotrowski, Bronisław Kaczmarek, Antoni Grygier, Władysława Michalska, 17-letni R. Ślusarek, 18-letni J. Ginter i W. Banaszak.

Dla naszych Abonentów i Czytelników

Staraniem naszego wydawnictwa odbędą się dla Czytelników „Kurjera Poznańskiego“ w czwartek, 7, piątek, 8, w sobotę, 9 i w niedzielę, 10 listopada o godzinie 3 po poł. w kinoteatrze „Słońce“, CZTERY SPECJALNE PRZEDSTAWIENIA po cenach niebywale niższych największego arcydzieła filmowego, realizacji B. de Mille

„WYPRAWY KRZYŻOWE“

„Wyprawy Krzyżowe“ — to monumentalne arcydzieło historyczne, porywające niebywałym rozmachem realizatorskim, cudownymi zdjęciami i doskonałą grą wszystkich artystów. W filmie biorą udział tysiące statystów.

W rolach głównych: urocza Loretta Young i urodziwy Henry Wilcoxon.

Film „Wyprawy Krzyżowe“, to obraz, który każdy katolik zobaczyć powinien. — Zważywszy wysoką wartość artystyczną, film jest polecany dla wszystkich katolików przez Akcję Katolicką w Poznaniu! Obraz jest dla dzieci i młodzieży dozwolony i polecany.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie popularnymi przedstawieniami fil-

mu „Wyprawy Krzyżowe“ — uprasza się o wcześniejsze zakupywanie biletów, które po cenach niebywale niższych, cały parter 50 groszy, cały balkon 75 gr, za okazaniem niniejszego kuponu są do nabycia wcześniej w firmie S. Kałamański, plac Wolności 6. (Godziny kasowe od 12 do 18.30).

Prenumeratorki naszego pisma mogą za okazaniem kwitu abonamentowego otrzymać BILETY PO 25 GROSZY W ADMINISTRACJI WYDAWNICTWA.

Należy się spieszyć, bo zapas tych biletów jest nieduży.

Kupon

do

Kina

„Słońce“

Oddawca niniejszego Kuponu otrzyma 2 bilety na film „WYPRAWY KRZYŻOWE“

Kupon ważny jest

7, 8, 9 i 10 listopada

Ceny miejsc:

Parter 50 gr

Balkon 75 gr

Jan Kiepura śpiewa i gra

Gdy na ekranie pojawia się film z Kiepura, wtedy ciągną do kina nie tylko kinomani, lecz przedewszystkiem melomani. Potężny i wspaniały głos naszego sławnego śpiewaka zapewnia filmowi zgóry murowane powodzenie. Niemniej jednak publiczność kinowa żąda także zadowolenia wzrokowego. Najnowszy film Jana Kiepury p. t. „Kocham wszystkie kobiety“, którego premiera odbędzie się dziś, otrzymał na pokazie prasowym w kinie „Apollo“ od tak nieufnej zawsze krytyki, notę bardzo dobrą. Zupełnie obiektywnie trzeba bowiem stwierdzić, że jest to najlepszy pod każdym względem film Kiepury ze

wszystkich, jakie dotąd oglądaliśmy. Kiepura śpiewa i gra olśniewająco — piękna zauważy, że jest czarujący — muzyka Roberta Stolza, melodyjna i nastrojowa, reżyserja Karola Lamacza stworzyła z filmu pogodną i pełną radości życia krotchwile. Film jest coprawda w wersji niemieckiej, Kiepura śpiewa jednak także polskie piosenki, a sekundują mu Irena Dębicka i Adam Didur. Film ma wprost oszałamiające tempo, dużo humoru, słońca i sentymentu, a przede wszystkim Kiepura śpiewa „bosko“.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Ś. p.

Jadwiga z hr. Zamoyskich

Konstantowa Dziewulska

I - voto hr. Kwilecka
Dziecko Marji

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami Świętymi zasnęła w Panu dnia 5 listopada 1935 r. o czym donoszą

pograżeni w głębokim bólu
mąż i dzieci.

Nabożeństwo żałobne odprawi się w piątek, 8 listopada r. b. o godz. 9 rano w **Ceradzu Kośc.**, poczem złożenie zwłok do grobowca tymczasowego.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. zg 12 153

Dnia 7-go listopada 1935 r.

Wieprzobicie

czwartek

na które uprzejmie zaprasza

restauracja FENIKS wlaśc. HILLE Fredry 12

BIELIZNA damska WELNIANA i jedwabna najkorzystniej z firmy **„PANI“** Aleje Marcinkowskiego nr. 13 dz 4510

CZY WIESZ dlaczego **cukierki MARECKIEGO** są popularne? ng 16 126/7

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Chore nerki to zepsute filtry organizmu

Ziela Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Urosa“, zawierające rzadką roślinę indyjską Ortosiphoniae o właściwościach moczopędnych i dezynfekcyjnych, pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosują się przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich doległościach dróg moczowych. Do nabycia w aptekach i składach apt. Wytwórnia Warszawa, Złota 14, nr 16 981 m. 1.

1. DOMY-PARCELE

Parcela

doskonałe położenie, narożnikowa, swarta budowa, przy Wierzbicicach, sprzedam okazjnie gotówka. — Oferty Kurjer Poznański zdg 63 881

70 000,—

wplacie na kupno kamienicy. Oferty Kurjer Poznański zdg 63 905

7. SPRZEDAŻE

Futro

meckie, prawie nowe, na wysoka osobę, dobry, na sprzedaż. Zgłoszenia do właściciela domu, Półwiejska 16, I piętro. zdg 63 849

Urządzenie składowe

nowoczesne, oszkłone, sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 63 972

Skład

spożywczy magiel, mieszkaniem, powód wyjazd, tania. — Patrona Jackowskiego 41. m. 5. zdg 63 971

Kartofle

zółte różę 2. 3.— franko dom sprzedam. Słowskiego 7, telefon 68-00. zdg 63 903

Skład

towarów krótkich, mieszkaniem, dobre położenie sprzedam zaraz. Obstówna. Września, Sienkiewicza 13. ng 17 671

Futro

żrebce, brązowe. Pietrzak, Piękary 22/3 m. 16. zdg 63 967

Akwizytorów

dzielnicy fachowców do sprzedaży aparatów radiowych za gotówkę, na kredyt i za pożyczkę narodową w Poznaniu i na prowincję poszukuje się od zaraz. Potrzebny monter radiotechnik. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw od 9—11.

„Emka“

Zakłady Radiotechniczne, Poznań, Wrocławska 30. ng 17 675

Singera

maszynne damska nowa. — Adres Kurjer Pozn. zdg 63 850

Kasa

Monopol tania. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 63 847

23. ROZMAITE

Tapicer

Lewicki naprawia materace 3.—, leżanki 4.—, Łazienna 1c. zdg 63 866

Malarskie

prace solidnie i tania F. Pupka, mistrz malarski, Poznań, Mickiewicza 15, tel. 64-00. zdg 63 921/22

Znana wróżbiarka Adarelli

przepowiada cyfr, kart. reki, tłumaczy sny. Przyjmuje do 9 wieczór. Tylko Poznaniu, Podgórna 13, mieszkanie 10, front. zdg 63 871

24. NAUKA

Kursy

Angielskiego Niemieckiego

Marcinkowskiego 3/L. p 2628

Tanio

udzielam korepetycji, niższe gim. Oferty Kurjer Pozn. zdg 63 715

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych.

Gospoia

wiejska poszukuje posady do wszystkiego od 15 bm. Łaskawa zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 63 817

28. ROZRYWKA

Nieodwołalnie

ostatni raz

„Nana“

Kino „Gong“.” p 2625

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc listopad 1935 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 8,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczących numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznych 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.; słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną ccdzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. P. K. O. Poznań nr. 200 149

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą, tylko 14-76, 35-24 i 40-72.